

Wojciech Stanisław Isora, 28 lat, mąż, Kanał.  
1) 24/10-29. zastąpił zastawę przy przekroczeniu granicy  
na stacji Salsowickiej, jechał przy doprowadzeniu mnie  
do stacji N.K.H. w celu udania mi się dalej.  
24/10-29. zastąpił zastawę w stacji Salsowickiej  
i asystował w wycieku. **2270 N.O. (1270)**  
2) 30/10-31. przedstawił mi z wycieczką szwajcarską do  
wycieczki w Wielkiej 1/11-10. z Wielkiej wyjechałem mi do  
wycieczki w Orszku. 26/11-40. adretyano mi wyrok i po  
„Wielkiej” „wycieczce” po Rosji, zwałtem się w strygu  
Kata Podbiugurowego w try „Sieradob-Tagu” w lutym 41r.  
puszczo przemierzowałem 800 km na płu. do „Pisz-Tagu”  
(218 mt. 202 kł. i 13 kł.) 13/12-41r. zwolniono mnie.  
3) w wycieczce w Wielkiej przez 2 1/2 mis. mi wychodził młot z cel.  
Cela z pow. 12 m<sup>2</sup> musiała 35 osób. - spano na podłodze.  
Potrzeby fizjologiczne były zaspokajane łamci do uradna,  
które Kobieta było wynoszone przez 2 subitów. Okno  
małe, które młot mi miał prawa stworzyć, na ścianach  
półno pluskiew, nie i co najgorzej to wazy, których maiano  
obliczać na miliony. Kapuła iadnoj mi było, ani smigaj białej  
Wycieczka w Orszku warunki higieniczne nico się poprawiły,  
- co 10 dni była kapuła, dezynfekcja ubrania i celi, codziennie  
20 minut spaceru. Były także jedno na dwie osoby, ale bez  
słownik. 26/12-40. zastąpił zastawę do celi, w której  
było 3 ludzi z N.K.H. i skrytki mi młp. history.  
4) „Matkowska Stanisław syn Józefa ur. 1920r. zastąpił zastawę na  
5 lat robot poprawczych (sprawozdanych) za chci przekroczenia  
granicy z „Rosji” do „Orszku” - musiałem to podpisać i na 2 dni  
wyjechał mi z wagonem towarowym do „Tagru”. Transport nasz  
był około 3000 ludzi. Jechaliśmy przez Smoleńsk na Mostany -  
Gorki - Kirov, do Koflasu. Na Koloniacz mieszkalimy w namiotach  
zab barakach, przez nas samych abudowanych. Utrasy dochodziły  
tam do 30°C. Tutaj zaczęły się znowu wazy, wybuchła epidemia  
czernowanki, potem sekorbu - stabi ludzie ginęli jak muchy.  
Wśród wycieczki w celi przeważali Białorusini, Żydzi, Chłwini.  
Pośród wycieczki w celi przeważali Białorusini, Żydzi, Chłwini.  
Polakom było mało. Wazy byli pskarni i przyjeźci granicy  
się w sposób brutalny, szybki, przyswajani iudich wyrażił samowolny  
Kradzieże na każdym kroku. W wycieczce jak też i na Koloniacz  
Polacy o silnym charakterze i wulskim patriotyzmie trzymali  
się razem, pomagali osajemnie, poświęcali jeden drugiego,  
wzięli, przekonywali się i.t.d.  
5) Pracowałem w Koloniacz przy budowie drogi kolejowej.  
Pobudkoc i y. y. o gab. wymiarze na roboty. Praca trwała  
od 12-16 godzin dziennie, zaliczani czy wyrobilas „normy” czy mi  
warunki pracy osajami były strypane. Pracowałem po koloniacz  
w wodzie, lub też przy 50-70° morazi w b. lekkim ubraniu.  
Po powrocie z pracy, na miastec. gdzie się ogreasz amł ta  
wypuszczy ubranie. Zadanych dni wazy od pracy mi było  
Na Komisarzy mi był na Koloniacz i parobionka 40r.  
był dzień wazy od pracy.  
Normy były i wysoki.  
100% - 100% ogreasz ogreasz które było ponad 1m  
17,50 - piachu wazy kapuła on samowolny.  
24 - - - - -

... i na 14 m<sup>3</sup> przy zastawianiu.

- a) do 26% marmy - 300 gr chleba in. 1/2 l. supy ob. - kol. 1/2 l. supy
- b) od 26-35% - 500 - - - in. 1/2 l. supy ob. supy kol. supy
- c) od 36-45% - 900 gr - - - in. 1/2 l. supy ob. supy kol. supy

obiad i kolacja, czasami mogły dokupić 300gr. chleba na Pieniężny za grosz. Strajkujący żyłko w łóżku. Przer. Ubrani: Późtkowo strajkujący najtępi, spodni, kurtki i płaszcz (mógłby on waci / potem ubrania wydawano jedynie dla „stuchanowców” tj. którzy <sup>wyrobiali</sup> ponad normy. Ubrania własnego mięk. mianty, bo sprzedawano w chleb, lub mu żelazny serwis ukrański. Dział kolonizacji jako-taki istniał narodowe cięgle dokonywali Polakom, planowali o wszelkich rozmowach, czynach Polaków do N.K. N. d. Dział kulturalne - jedynie w więzieniu w Orszy były

księżki w języku rosyjskim, białoruskim, ukraińskim, a nawet kilka było w języku polskim. Wszystkie księżki były o charakterze propagandowym. Dawano czasem do czytania gazet, ale od tych „bojów” którzy pilnowali rozmów nas, a czasem pomagali.

7) Sprawy moje prowadził N.K. N. d. - Kapitan, człowiek inteligentny, obchodził się ze mną grzecznie, - potem dalszy ciąg sprawy prowadził sydynta, która się wyrażała jak ulicznymi strasyłta mi rewersem, karcerem, trymatem & nowa brona, zarzucano mi sepagostwo, podstępnie - broni, przywrócić do różnych organizacji i.t.d. W końcu powiadczano mi tutaj na Orszy „na do odpowiedzialności”. Jak Przer na mię się napatrosz do wystawcy mi na 25 lat. - postrasyłta mi rewolucją i skopem pusztu mi do celi i wuj mi byłem seyrany Tortury i kary były na porządku dziwnym, przeważnie w szpitalu dla policjantów i policyj. śledczej, do wojskowych i inn. N.K. N. d. wyrażała się w charakterny sposób. Ublizano polskomu rządowi, państwu, probom i.t.d.

8) Pomoc lekarska. Lekarze byli w więzieniu i na Koloniach, ale brak było środków leczniczych. W Orszy miałem szczyptę prądu tyfusowi brzusznemu. Cuiśko chorzych odsyłano jako szpitalu, a kąd najcięższej dany osobnik mi wracali. Śmiertelności były b. duża.

9) Leczności & rodking nie miałem. Cuiśko osób psowało listy do Wilna, Białogutka i.t.d., ale nikt odpowiedzi mi strzywał.

10) 13/12. 41r. uwolniono mi. Zostawem Lymencowsce, zaciągawianiu & pociągawianiu udania się do Białogutka do Armii polskiej. Strzywałem 209 rubli 70 Kop na drogę. Zjechało nas 10-tu i po 14 dniach tj. 27/12. 41r. przybyłem do Tockaja, gdzie wstąpiłem do Armii polskiej.